Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 330. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 3. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Z zagranicą	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Dziesięciolecie wielkiej Rumunji

Niepodległa Rumunja istniała już w XIX wieku. Ale to była mała Rumunja, jądro, mniejsza część dzisiejszej Rumunji. Było to państwo, które stopniowo wyzwalało się z pod wpływów najpierw Turcji, potem Rosji i w wojnie 1877/8 r. po raz pierwszy wystąpiło jako nowy, ważny czynnik polityczny na Bałkanie. Podczas wojny światowej Rumunja zachowywała początkowo neutralność, ale wkońcu wystąpiła w sierpniu 1916 roku przeciw Austrji. Wojna miała dla Rumunji przebieg nieszczęśliwy. Wojska rumuńskie, które w pierwszych tygodniach wojny wkroczyły do Siedmiogrodu, zostały potem pobite i wyparte aż ku wschodnim granicom Rumunji. Bukareszt został w grudniu 1916 r. zajęty przez Niemców. Większa część kraju została okupowana na przeciąg prawie dwu lat przez Niemców, Austrjaków i Bułgarów. Gdy najbliższa sojuszniczka Rumunji Rosja padła powalona przez rewolucję bolszewicką, musiała i Rumunja przyjąć ciężkie warunki pokoju, podyktowane jej przez mocarstwa centralne. Ale wnet potem karta dziejów odwróciła się. We wrześniu 1918 r. wojska koalicji odniosły na froncie macedońskim zwycięstwo, które natychmiast zmieniło sytuację na całym Bałkanie. Bułgarja i Turcja kapitulowały, do Serbji, a potem do Rumunji zaczęli wkraczać oswobodziciele. Armja Mackensena musiała wracać do kraju. W dniu 1 grudnia król Ferdynand I, mając u boku francuskiego generała Berthelot, wkroczył do Bukaresztu.

W tym samym dniu w Alba Julja ogłoszono zjednoczenie Siedmiogrodu z Rumunją. — Rumuni siedmiogrodzcy utworzyli w chwili rozkładu Austrji Rumuńską Radę Narodową w Aradzie, która zwołała wielki kongres. Odbył się on w Alba Julja, dawnej stolicy Siedmiogrodu przy udziale około tysiąca delegatów i kilkudziesięciu tysięcy patrjotów rumuńskich. Dnia 1 grudnia w południe kongres proklamował uroczyście zjednoczenie wszystkich ziem rumuńskich, należących dawniej do Węgier, z królestwem Rumunji; aż do przeprowadzenia unji Siedmiogród miał być rządzony przez Radę Przewodniczącą z Juljuszem Maniu na czele.

Trochę wcześniej zjednoczyła się z Rumunją wyzwolona z pod jarzma rosyjskiego Bessarabja, a potem Bukowina. Ale 1 grudnia 1918 r. jest w historji zjednoczenia Rumunów dniem najważniejszym i słusznie obchodzony jest jako święto narodowe. Odebrane Węgrom ziemie powiększyły ludność Rumunji o prawie 5,300.000 głów. Rumunja stała się Wielką Rumunją. W roku 1914 liczyła 138.000 km. kwadratowych i 7.5 miljona mieszkańców. Dziś ma 294.000 km. kwadr. powierzchni i przeszło 17 miljonów ludności. Jest ósmem z rzędu państwem w Europie.

Zjednoczona Rumunja miała do przezwyciężenia trudności podobne jak Polska. Nasze państwo powstawało z trzech zaborów. W Rumunji również zrastały się obszary o różnym poziomie gospodarczym, kulturalnym i t. d. Obok ziem dawniej węgierskich włączone zostały do Rumunji terytorja dawniej bułgarskie (w Dobrudży) i rosyjskie. Ten proces konsolidacji jeszcze trwa, ale że zakończy się pomyślnie, o tem świadczy choćby fakt, że na czele rządu stoi teraz Juljusz Maniu, przywódca Rumunów siedmiogrodzkich, dawniej ich dzielny obrońca w parlamencie węgierskim.

Jak Polska, tak i Rumunja musi bacznie strzec swych granic. Od zachodu grożą jej Węgrzy, nie mogący zapomnieć o traktacie w Trianon i procesujący się o prawa licznej mniejszości węgierskiej w Siedmiogrodzie, od wschodu bolszewicka Rosja, nie rezygnująca z odzyskania Bessarabji. Przeciwko Rosji ma Rumunja sojusznika w Polsce, której pomogła na wiosnę 1919 roku do odzyskania Pokucia i która nawzajem oddała Rumunji niejedną usługę. Przymierze zawarte w roku 1921, zamanifestowane wizytami b. Naczelnika Państwa Piłsudskiego i rumuńskiej pary królewskiej w Polsce (r. 1923) stworzyło z obu państw potężny wał chroniący Europę przed bolszewizmem. Powstał między Bałtykiem a morzem Czarnem wielki, prawie 50-miljonowy blok. Oba państwa są złączone wspólnością swych interesów. Im silniejszą będzie Rumunja, tem bezpieczniejszą będzie Polska i naodwrót. To też wielka rocznica rumuńska budzi i w Polsce radosne echa. Cały naród polski życzy Rumunji, by cieszyła się stale pokojem i rosła w siłę i potęgę.

St. Sopicki.

ZNIEWAŻENIE DYPLOMATY RUMUŃSKIEGO

Bukareszt. (PAT) Agencja Rador. W lokalu prezydjum rady ministrów doszło do gwałtownego starcia pomiędzy ministrem pełnomocnym Rumunji w Madrycie A. Bibesco a radcą legacyjnym Stoica, na tle porachunków osobistych. Stoica **znieważył czynnie** min. Bibesco. Premjer Maniu zarządził natychmiast **śledztwo dyscyplinarne.**

Krwawe zajścia w Zagrzebiu.

CHORWACI WIESZAJĄ W ROCZNICĘ ZJEDNOCZENIA CZARNE CHORĄGWIE!

Wiedeń, 1. 12. (PAT) Dzienniki donoszą z Zagrzebia:

Dzisiejsze święto państwowe w Zagrzebiu miało przebieg krwawy. **Koalicja chłopsko-demokratyczna wezwała ludność do biernego oporu.** Rano odbyły się we wszystkich szkołach wykłady na temat znaczenia dnia dzisiejszego. Słuchacze uniwersytetu wtargnęli do sal szkolnych i **przeszkodzili wykładom.** Trzej nieznani sprawcy wywiesili na katedrze w Zagrzebiu **trzy wielkie czarne chorągwie.** Policja skonfiskowała chorągwie i **aresztowała sprawców czynu.**

W drodze do ekspozytury policyjnej na placu Jellacica **usiłował tłum odbić aresztowanych. Po obu stronach oddano szereg strzałów. Cztery osoby zostały zranione,** w tem jeden policjant i jeden demonstrant ciężko. Obaj przewiezieni do szpitala mieli zemrzeć. Policja i dyrekcja szpitala odmawia wyjaśnień. Skoncentrowano żandarmerję i policję dla utrzymania porządku. **W mieście panuje wzburzenie.** Obawiają się nowych starć.

O komitet dla rewizji planu Davesa

Jesteśmy w trakcie narad między państwami w sprawie wyłonienia komitetu rzeczoznawców dla rokowań nad reparacjami niemieckiemi. Rząd francuski opierając się na traktacie wersalskim wysuwa pogląd, że komitet winien być wyłoniony przez komisję reparacyjną, a nie przez poszczególne rządy państw — wierzycieli. Niemcy zwalczają ten pogląd, ponieważ przyjęcie go pozwoliłoby wziąć udział w rokowaniach także i takim państwom, jak Polska, Czechosłowacja.

Prasa niemiecka donosi, jakoby Anglja wypowiedziała się przeciw takiemu sposobowi powołania komitetu. To jest pewne, że Anglja na propozycję Francji odpowiedziała notą. Treść tej odpowiedzi jednak nie jest jeszcze znaną. Radość więc Niemiec z powodu różnic w poglądach między Anglją a Francją jest przedwczesna.

Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich dniach prasa angielska rządowa omawiała krytycznie francuski punkt widzenia podkreślając w szczególności fakt, iż komisja reparacyjna straciła w ostatnich latach wszelki autorytet.

Prasa niemiecka przejawia w tej chwili dużo zdenerwowania. Nawet centrowa „Germania" wyraża się uszczypliwie o poglądach Poincare'go i daje do zrozumienia, że na jego „nieustępliwość" spada wina za przeciąganie się terminu rozpoczęcia obrad.

KAMPANJA WYBORCZA W ROSJI.

Wiedeń. 1 12 (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Moskwy, że rozpoczęła się już tamże kampanja nowych wyborów sowieckich, która wywołała silną reakcję wśród chłopów tamtejszych, popełniających akty terroru na kierujących osobistościach sowieckich. Zdarzają się także **wypadki mordów.**

O czem piszą inni?..

Płatna reklama Kas Chorych w „Głosie Prawdy“.

„Dziennik Bydgoski“ donosi, że w Wielkopolsce jakiś agent warszawskiego „Głosu Prawdy“ namawia Kasy Chorych do reklamowania się na łamach tego „organu piłsudczyków“. Istotnie

„szereg Kas Chorych, ulegając naciskowi „z góry“, zamówił sobie miejsce na łamach „Głosu Prawdy“ i to rozmaitej wielkości, narażając się na wydaek 1200 do 1800 zł. za jedną płatną reklamę. M. in. miała Powiatowa Kasa Chorych w Bydgoszczy, według przechwałek agenta, zarabiającego naturalnie grubo na prowizji, zrobić zamówienie za 1200 zł“.

Słusznie zauważa „Dziennik Bydgoski“, że Kasy Chorych, utrzymywane świadczeniami robotników i pracodawców nie powinny płacić tak ciężkiego haraczu, a reklamować się powinny poziomem swej gospodarki i wykonywaniem obowiązków.

To samo należałoby powiedzieć o instytucjach samorządowych, np. magistratach, sejmikach powiatowych i t. d. Grosz publiczny nie powinien służyć do szerzenia korupcji. Jakże się to zresztą godzi z ideą „sanacji moralnej“? Czy nie zbyt dużo „nieprawości“ w dzisiejszej Polsce?

Nauki z powstania listopadowego.

Wspominając rocznicę powstania listopadowego zaznacza „Rzeczpospolita“, że miało ono wielkie braki pod względem organizacji i ludzi. Pierwszy wybuch nie mógł osiągnąć pełnego skutku, bo brała w nim udział tylko drobna garstka wtajemniczonych.

„Prawa logiki, które zgóry skazywały na niepowodzenie próby powstaniowe, choćby najszlachetniej podjęte, ale nie dość mocno oparte, przemawiają także na naszą niekorzyść, o ile w obronie odzyskanego Państwa niemielibyśmy za sobą powszechnego odporu całego narodu. Dziś zaś rozwielmożnia się właśnie ideologja, która cały naród rozbija i wszystko podporządkować chce jednej tylko grupce. Mogą mieć najlepsze nawet intencje: czy to wystarczy? Prawa logiki życiowej są niewzruszalne. Belwederczycy, czy z roku 1831 czy z roku 1928, nie mogą ich złamać“.

O konsolidację ruchu chrześcijańsko-społecznego.

Rozpoczęta w „Głosie Narodu“ dyskusja na temat obecnych zadań ruchu chrześcijańsko-społecznego toczy się obecnie również w innych organach Ch. D. W „Nowym Kurjerze“ zabrał głos dr. Andrzej Niesiołowski. Jego zdaniem głównem zadaniem Chrz. Demokracji jest rozwiązanie zagadnienia stosunku kapitału do pracy w duchu chrześcijańskim. Na pytanie, czy ten lepiej można osiągnąć na drodze wszechstanowości, odpowiada dr. Niesiołowski przecząco.

„Jedność wszystkich stanów, to hasło bardzo piękne. Ale, jak już ks. Buchała w „Głosie Narodu“ podkreślił, można ją jedynie wtedy osiągnąć, gdy wspólne niebezpieczeństwo do niej zmusza. Nietrudno więc o nią w chwilach wojny czy rewolucji. Ale na stałe, w normalnych warunkach, przy dzisiejszym stanie rzeczy, jest rzeczą niemożliwą, by jedno z kilku zwalczających się stronnictw objęło i pogodziło interesy wszystkich warstw i ich sposoby myślenia, dotąd w różnorodny sposób kształtowane“.

W dalszym ciągu przedstawia p. Niesiołowski swój pogląd, że Ch. D. powinna objąć nietylko robotników fabrycznych i rolnych, lecz także niesamodzielnych rzemieślników oraz inteligencję i urzędników.

„Oczywiście, nie znaczy to, by i rzemieślnik lub ziemianin czy fabrykant nie mógł należć do stronnictwa. Ale wtedy nie może on tam być jako członek swojej grupy zawodowej, lecz jako ideowy sympatyk i przyjaciel ruchu“.

Dalej proponuje dr. Niesiołowski, by Ch. Dem. połączyła się z NPR., bo

„w programie społecznym NPR. prawica stoi zdecydowanie na gruncie encykliki „Rerum Novarum“. Różnice w stosunku do Ch. D. — to dziś już jedynie różnice akcentów — i to bardzo niewielkie. Toć i Chadecja — czyli Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy, jest ruchem zdecydowanie narodowym, choć nie uznaje szowinizmu. Ale nie głosi go i NPR. — a w praktyce na tym gruncie trudno sobie wprost wyobrazić poważniejszą różnicę zdań“.

Istmienie dwóch partyj o identycznym prawie programie i zakresie działania jest absurdem. Na szczęście zaczęło sie już likwidowanie tego bezsensu. Już połączyły się zwiazki zawodowe kolejarzy.

„W podobny sposób muszą się połączyć Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Stanie się to automatycznie, skoro tylko połączą się stronnictwa. Dobra wola jest po obu stronach“...

Konsolidacja katolicko-narodowego ruchu robotniczgo, oświadcza dr. Niesiołowski, jest potrzebą bardzo pilną.

Przegląd religijny.

Nowy Prezydent Meksyku. — Głosowanie w sprawie nieśmiertelności duszy.

Na dzień 30 listopada b. r. zapowiedziano w Meksyku uroczyste objęcie stanowiska Prezydenta republiki przez nowoobranego, którym jest Dr Emilio Portez Gil. Kim jest następca Callesa i jakie ma zamiary? Próbuje na to pytanie odpowiedzieć nowojorski korespondent „Prager Presse“.

Zapewnia on naprzód, że rządy Portez Gila będą stanowiły ważny rozdział w historji Meksyku, prawie przełom. Mają bowiem zapowiadać spokój, mają być zerwaniem z przeszłością długą tego kraju, której istotę stanowiło „decydowanie o wielkich zagadnieniach politycznych nie według rzeczowych motywów, ale przy pomocy gwałtu oręża“. Takie — zapewnia „Prager Presse“ — nastroje zapanowały w decydujących kołach. „Podczas ostatnich miesięcy — pisze — zdołał (!) Calles (!) na szeregu konferencyj przekonać (!) przywódców politycznych (!), że nowa w tym duchu orjentacja jest naglącą (!) koniecznością (!) dla utrzymania tak ciężko wywalczonego porządku“.

Prawie więc na aniola pokoju wychodzi według tych informacyj człowiek, który się nazywa — Calles. Mimowoli nasuwa się podejrzenie, czy informacje nowojorskiego dziennikarza nie są raczej tendencyjnem urabianiem opinji na rzecz nowego Prezydenta, niż wyrazem faktycznych nastrojów w kołach oficjalnych Meksyku.

„Ciekawą jest druga informacja „Prager Presse“ tycząca się partyjno-politycznych stosunków w parlamencie meksykańskim. Udało się mianowicie Callesowi doprowadzić do złączenia paru frakcyj parlamentarnych i do stworzenia jednego dużego klubu. Połączyli się „obregoniści“ (zwolennicy zamordowanego byłego prezydenta), radykalni agrarjusze i wreszcie „callesowcy“. Fuzja tych ugrupowań będzie się nazywała odtąd: „Wielka narodowo-rewolucyjna partja Meksyku“, a proklamowanie tego faktu zostało zapowiedziane na uroczyste posiedzenie parlamentu 30 b. m., na którem Portez Gil miał przejąć władzę. Prezesem tej partji ma być Calles.

Przy tej sposobności wspomina korespondent „Prager Presse“ o ministrze pracy Morones i jego zagadkowej roli w krytycznym dniu zamordowania Obregona. Pisze mianowicie, że Morones „był zmuszony uciekać zagranicę na skutek niezupełnie jeszcze wyjaśnionego jego stosunku z mordercami prezydenta“. Potwierdza w ten sposób to, co na podstawie katolickiej prasy zagranicznej swojego czasu podaliśmy. Szkoda tylko, że pomija milczeniem drugi moment w tej sprawie, mianowicie, że Morones zawikłany w zamordowanie Obregona był przyjacielem Callesa, a przeciwnikiem zamordowanego prezyd. i że skutkiem tego podejrzenia skierowały się w stronę Callesa. W każdym jednak razie dobrze jest wiedzieć, że i nawet bardzo z Callesem sympatyzujący dziennikarz mówi o „niezupełnie wyjaśnionym stosunku“ przyjaciela Callesa, jakim był Morones, do faktu morderstwa.

Co do spraw religijnych, to korespondent „Prager Presse“ pisze:

„W kołach politycznych oczekuje się, że Portez Gil wogóle i w szczegółach zatrzyma dotychczasowy kurs polityczny Callesa... Spodziewają się także, że jeszcze w ciągu tego roku konflikt meksykańskiego państwa z Kościołem zostanie w sposób zadowalający obie strony zlikwidowany“.

Nie chcemy uprzedzać wypadków. Wolno nam jednak z dotychczasowych doświadczeń wyciągnąć wniosek, że na radykalne i zasadnicze załatwienie konfliktu z Kościołem w Meksyku się nie zanosi. Takiego załatwienia nie przygotowuje rząd, a już chęć Porteza Gila, żeby utrzymać politykę Callesa wręcz przeczy rzekomemu jego zamiarowi pogodzenia się z Kościołem.

*

Montalembert opowiada, że, gdy był uczniem, odbyło się wśrod młodych głosowanie „za“ lub „przeciw“ istmieniu Pana Boga. Montalembert oddał oczywiście głos „za“. Na starość śmiał się z takiego sposobu urabiania sobie wiedzy religijnej.

Bardzo podobny do tamtego wypadek opowiada „Vie Catholique“. Mianowicie, kiedy na międzynarodowym kongresie spirytystycznym wyłoniła się różnica zdań co do kwestji nieśmiertelności duszy ludzkiej, prezes p. Jan Meyer, zaproponował głosowanie. W głosowaniu przyjęto wniosek, że dusza jest nieśmiertelna i że „przechodzi doskonalenie się przez szereg wcieleń“. Zadowolony p. Meyer zawołał: „Oto nareszcie jedna kwestja uregulowana“.

Są ludzie, którym wystarcza autorytet zgromadzenia kilkudziesięciu ludzi do przyjęcia jakiejś teorji religijnej. Ci sami ludzie jednak odrzucają autorytet miljonów i miljonów wierzących, nie mówiąc już o autorytecie Boskim, stanowiącym istotę religji Chrystusowej. Jest to zarozumiałość! Bo tylko bardzo zarozumiały człowiek będzie miał odwagę lekceważyć dziewiętnaście wieków chrześcijaństwa i nową religię „odkrywać“. Takich jednak nie brak, jak widać.

Pejot.

List wiedeński.

Nowy powód zaognienia stosunków polsko-austrjackich.

W dziesiątą rocznicę tak zasłużonego dziejowo rozpadu b. monarchji austro-węgierskiej, nie od rzeczy byłoby zestawienie całego bilansu stosunków polsko-austrjackich od owej chwili, gdy nareszcie historja dokonała sprawiedliwego sądu nad włodarstwem Habsburgów, którzy cudze państwa rabowali „płacząc“ — jak twierdzili o Marji Teresie oficjalni historycy austrjaccy — aż do tej pierwszej jubileuszowej daty. Ale nie miejsce na taki bilans w krótkiej korespondencji ze stolicy zredukowanego, w myśl wymogów historji i sprawiedliwości państwa, dzisiejszej Austrji. Niemniej jednakże warto przypomnieć, że ta stolica, która od dziesiątków lat żyła właściwie produktami tego „pasywnego kraju Galicji“, w najgorszych swoich chwilach po tak zasłużonym rozpadzie państwa Habsburgów uratowała się od śmierci głodowej w dużej mierze głównie dzięki układom komparsacyjnym z Polską.

A jak odwdzięczyła się Austrja za to w ciągu tego dziesięciolecia swej nowej egzystencji? Jaskrawą ilustrację w tym względzie daje tocząca się od paru miesięcy **„wojna świńska“** pomiędzy Austrją i Polską. Rzecz warta, naprawdę, pióra pierwszorzędnego komedjopisarza. Jest bowiem tajemnicą poliszynela, że Austrja nie jest w stanie wyżyć swojemi tylko własnemi „świństwami“ — tak było zresztą nawet za owych, dziś w modę wchodzących Habsburgów! — i na to nikt nie poradzi... Mimo to jednak od miesięcy Austrja walczy, jak Don Kijote z wiatrakami świńsko-polskich cyfr importowych: jej dogadzałoby 7—8 tysięcy, „zamykające gębę“ krzykliwemu Landbundowi, ale rynek tymczasem mieści... przychodzące codziennie z Polski 12—15 tysięcy świnek... Inde irae — zarówno Landbundu, jak jego urzędowych rezonansów... A stąd — cała polsko-austrjacka „wojna świńska“. A wlecze się ta cała sprawa już tyle miesięcy i końca jej nie widać... Tymczasem kolosalny eksport Austrji do Polski nic nie odczuwa refleksów tej osobliwej „wojny świńskiej“. „Quousque tandem“... — trzeba tutaj zapytać naszych odpowiedzialnych władz!...

Do tej „kwestji świńskiej“ dołącza się obecnie — o czem jeszcze nikt u nas nie raczył wspomnieć — nowa kwestja: **Kwestja nowych taryf kolejowych, zwrócona w głównej mierze przeciw naszym interesom handlu zagranicznego.** Oto austrjacki zarząd kolejowy projektuje bardzo wybitną podwyżkę taryf przewozowych na towary, w której przedewszystkiem **ma być poszkodowany import polskiego węgla do Austrji.** Jest to drugi główny artykuł naszego eksportu do Austrji — po świnkach... Podwyżka taryf na import polskiego węgla ma wynosić od 20 do 28 procent. Jak dalece zamierza Austrja pójść w tym wypadku w zamachu na nasze intersy handlu zagranicznego, wykazują następujące cyfry, zestawiono z urzędowej statystyki austrjackiej tylko za miesiąc sierpień b. r. przez austrjackie ministerstwo dla handlu i komunikacji:

Otóż ogólna konsumcja mineralnych środków opałowych wynosiła w tym miesiącu w Austrji ogółem 712.377 ton, z czego na import z Polski przypadło: węgla kamiennego z polskiego Górnego Śląska 203.955 ton, z Zagłębia Dąbrowskiego 26.773 ton; razem 230.728 ton. Ponadto koksu przywieziono z Polskiego Górnego Śląska 5,577 ton. Jeśli się uwzględni, że w tymże miesiącu sierpniu b. r. Austrja ze swej produkcji krajowej pokryła 267.005 ton, to wkład polski w imporcie węgla do Austrji przedstawi się we właściwem świetle, jak również i **rozmiar projektowanego przez Austrję zamachu na nasze interesy handlu zagranicznego.**

Dokąd nareszcie obywatel polscy będą czekać na retorsyjne zarządzenia polskie na te wszystkie wykonywane już i projektowane na najbliższą przyszłość szykany austrjackie? Czy aranżowane pochody uliczne w obronie bilansu handlowego mają być tylko nic nie znaczącą maskaradą, z której **właściwych** wniosków nie umie nikt wysnuć w ministerstwach handiu i skarbu?

Wiedeń, listopad 1928. **Dobrogost.**

Uchwały Sejmu w sprawie rozwoju ruchu budowlanego.

Odstępowanie zbędnych placów państwowych. — Zniesienie rejonów demolacyjnych.

Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu, poseł **Burtan** przedstawił sprawozdanie **o sprzedaży placu państwowego przy ul. Grzegórzeckiej, Bratniej Pomocy Medyków. Ustawę te przyjęto. Również przyjęto 3 rezolucje, ażeby przyspieszono odstępowanie zbędnych placów państwowych**, koniecznych do rozbudowy miast, ażeby ministerstwo spraw wojskowych **zlikwidowało rejony demolacyjne,** które dla obrony państwa są bez znaczenia a ograniczają rozbudowę miast i ażeby projekty ustaw rząd wniósł **przed rozpoczęciem sezonu budowlanego roku przyszłego.**

———oo———

Podpisanie traktatu polsko-węgierskiego.

Mni. Walko przybył do Warszawy w piątek popołudniu.

Min. Walko przybył do Warszawy w piątek tek popołudniu. Tegoż dnia przybył w towarzystwie posła Belitzki i przybyłych z Budapesztu urzędników węgierskiego Min. Spraw Zagran. do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, celem złożenia oficjalnej wizyty p. min. Zaleskiemu. Przy tej okazji podpisano polsko-węgierski traktat koncyljacyjno-arbitrażowy. Traktat podpisał ze strony Węgier min. Ludwik Walko, ze strony Polski min. August Zaleski. Przy podpisaniu byli obecni: ze strony węgierskiej poseł Belitzka, dyr. dep. politycznego Aporai, szef gabinetu ministra Nitschie, szef sekcji prasowej Barbcssy, sekretarze poselstwa węgierskiego w Warszawie Bebric i Balaszy, ze strony polskiej: podsekretarz stanu M. S. Z. dr. Wysocki, poseł w Budapeszcie Matuszewski i t. d.

Po podpisaniu traktatu nastąpiły wzajemne odznaczenia obu delegacyj, przyczem min. Zaleski udekorował węgierskiego ministra spr. zagranicznych Walko Wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, minister Walko ze swej strony zaś udekorował ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego Wielką wstęgą orderu „Pour le Merite“.

Podpisany traktat zawiera postanowienie, że Polska i Węgry poddają procedurze koncyljacyjnej wszystkie sprawy sporne, które nie mogły być załatwione w drodze dyplomatycznej. W razie gdyby nie osiągnięto porozumienia w trybie koncyljacyjnym sprawy sporne, które podlegają procedurze koncyljacyjnej przekazane zostaną na mocy podpisanego traktatu specjalnej procedurze rozjemczej.

———oo———

Chłopi niemieccy nie chcą płacić podatków!!

Berlin 1.12. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi, że w okręgu szlezwicko-holsztyńskim doszło w ostatnich dniach do wykroczeń przeciwko władzom podatkowym i administracyjnym. **Urzędnicy podatkowi i policyjni w ostatnich dniach niejednokrotnie byli napadani i pobici.** Oddziały policji natrafiały na niesłychane trudności przy wykonywaniu swych obowiązków. W kilku miejscowościach nadchodzącym oddziałom **zatarasowano drogę kłodami drzewnemi.** Dziennik zaznacza w dalszym ciągu, że na zgromadzeniu chłopskiem i Landbundu przywódcy wzywają **otwarcie do niepłacenia podatków,** i do bronienia się siłą i gwałtem przeciwko żądaniom władz podatkowych. Landebund wzywa otwarcie **do zbrojenia w widły i strzelby przeciwko urzędnikom podatkowym.**

Demonstracje antyangielskie w Indjach.

Wiedeń, 1 12 (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że w czasie przybycia komisji Simonsa do Lucknow **przyszło do demonstracyj przeciw tej komisji,** w przebiegu której tłum począł rzucać na członków komisji kamienie. Policja poczyniła cały szereg aresztowań. **Po stronie demonstrantów i policji są liczni ranni.**

Z Nowego Sącza.

WIEC KATOLICKI NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.

Staraniem naszej organizacji odbył się dnia 14 listopada w sali ratuszowej wiec katolicki. Wiec zagaiła i przewodniczyła przewodnicząca N. O. K. (Narodowa Organizacja Kobiet) Zofja Gołębiowska. Na wiecu wygłosił referat ks. Ludwik Kasprzyk, senator na temat: „Zadania katolików w chwili obecnej“. Rzeczowe i z werwą wypowiedziany referat był gorąco oklaskiwany. Zabierało kilka osób głos między innemi ks. dr. Ciemniak, który bardzo gorąco zachęcał do pracy, p. Pazdanowska, dyrektorka szkoły, prof. Serafin i inni.

Po wiecu przewodnicząca przeczytała **rezolucję w sprawie praktyk religijnych w szkołach, którą jednogłośnie uchwalono.** Poczem zachęcała do organizowania się, ale w organizacjach, której hasłem jest Bóg i Ojczyzna, bo tylko w tych organizacjach jest siła i przez te organizacje można bardzo dużo zrobić.

Z Czulic (pow. krak.).

UCHWAŁA GMINY ŻĄDA ZNIESIENIA. KARCZMY.

Pęd do usunięcia zgubnych skutków, alkoholizmu zaznaczył się onegdaj we wsi Czulicach, gdzie ludność tamtejsza, na walnem zebraniu gminnem, na wniosek referenta uchwaliła jednogłośnie, iż **karczmy, ani sprzedaży alkoholu w swojej wsi pod żadnym warunkiem nie chce, i zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą, aby powyższy wniosek przedłożyły władzom skarbowym do wiadomości.** Dodać należy, iż wieś Czulice, wybija się na czoło powiatu swoim ruchem spółdzielczo-społecznym i ma na swoim terenie Spółdzielnię mleczarską, Sklep Kółka Rolniczego, spółkę maszynową i szereg organizacji społeczno-kluturalnych, jak: Kółko Rolnicze, Koło Młodzieży, Straż pożarną, bibljotekę i czytelnię T. S. L., które rozwijają się znakomicie. Powyższy fakt, jako godny naśladowania należy postawić za wzór innym gminom.

Na ziemiach Rzpltej

Zakopane przygotowuje się do sezonu zimowego.

Od czterech dni z małemi przerwami pada obficie śnieg, który umożliwił sportowcom rozpoczęcie sezonu narciarskiego, to też na stokach i zboczach uwijają się sylwetki narciarzy obojga płci i różnego wieku. Warstwa śniegu przy Morskim Oku dochodzi do 40 ctm., na Hali Gąsienicowej do 35 ctm., zaś w Zakopanem do 25 ctm. Śnieg pada w dalszym ciągu.

Sezon budowlany w tym roku bardzo ożywiony, jest już prawie na ukończeniu, ze względu na mrozy i śniegi. Zostało ukończonych w zupełności kilka komfortowo urządzonych, stojących na europejskiej wyżynie pensjonatów, co choć w części zapobiegnie spodziewanemu z okazji tłumnego przyjazdu gości, brakowi pomieszczeń w nadchodzącym sezonie. Wiele nowych will pozaczynanych w tym roku, zostanie na wiosnę ukończonych, a w sezonie letnim oddanych do zamieszkania. W nowym gmachu przy ulicy Tadeusza Kościuszki ma znaleźć z wiosną pomieszczenie Sąd powiatowy. Rozpoczęte są też prace nad budową wielkiego gmachu powiatowej Kasy Chorych na parceli obok budynku gimnazjum państwowego. (Połap.).

O pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Główny Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie pod protektoratem prezydenta Rzplitej Mościckiego, oraz marszałka Piłsudskiego, zwraca się do całego narodu polskiego z płomienną odezwą, w której nawołuje społeczeństwo do składek na pomnik dla największego wieszcza narodu. Składki należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności konto Nr. 80640 Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, lub na ręce skarbnika Komitetu Józefa Korolca, Wilno, A. Mickiewicza 24 m. 3.

Badanie „cudownego Michałka“.

Wspominaliśmy już o tem, że we wsi Michałów pow. zamojskiego kilkunastoletni uczeń kowalski Michalek w jakimś transie wygłasza kazania, ściągające tłumy słuchaczy. Ostatnimi czasy tłumy te urosły do kilku tysięcy dziennie, a rozmaici aferzyści wyzyskują przy tej okazji przybyszów. W prasie ukazały się sprawozdania „specjalnych wysłanników“, nie było jednak dotąd badań poświęconych całej tej sprawie ani ze stron duchownych, ani też lekarzy. Ostatnio dopiero wyjechał z Warszawy ks. biskup Fulman do Zamościa, by bliżej zbadać zjawisko w Michałowie.

Wielkie firmy śląskie korzystały z przemytu.

W Katowicach toczy się od dłuższego czasu śledztwo w sprawie systematycznej akcji przemytniczej, wykrytej na terenie wojew. śląskiego. Jak wykazały dochodzenia, w tę sprawę wmieszane są niektóre większe firmy śląskie, przyczem ujawniono, że **przemytu dokonywały specjalnie zaangażowane kobiety, które mając podobno umówione hasło z kontrolerką celną,** przemycały codziennie partje towarów, otrzymując za każde przejście po 10 zł. Nazwiska zamieszanych w aferę osób i firm trzymane są w tajemnicy aż do ukończenia śledztwa.

—ooo—

IV. KONGRES MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Od 2 do 4 grudnia obradować będzie we Lwowie IV. kongres młodzieży wszechpolskiej. Otwarcie kongresu w dniu 2 grudnia rozpocznie nabożeństwo połączone z kazaniem, które wygłosi ks. arcyb. Teodorowicz w katedrze Ormiańskiej. Uroczysta inauguracja nastąpi w sali Teatru Małego.

HOŁD POLONJI AMERYKAŃSKIEJ NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.

Delegaci Zw. Narodowego Polskiego w Ameryce Półn. w osobach cenzora Związku Sypniewskiego, Ruszkiewicza i Kurdziela, oddali onegdaj w Warszawie hołd prochom Nieznanego Żołnierza, składając na grobie wieniec ze szczerego srebra, przewiązany szarfą o barwach narodowych, z następującym napisem: „Zw. Narodowy Polski Ameryki Północnej 29 listopada 1928 r. — Nieznanemu Żołnierzowi“. Bezpośrednio potem delegacja złożyła wieniec u stóp pomnika Mickiewicza.

SZYBKI ROZWÓJ UZDROWISKA — PIWNICZNEJ.

W przeciągu jednego roku przeszło uzdrowisko Piwniczna wielką ewolucję w swoim rozwoju. Miasto z gruntu oczyszczone, przebudowano drogi dojazdowe, usunięto brak mostu na Popradzie przez wpławienie go wybudowano wielką miejską cegielnię, nad rzeką wystawiono budki kąpielowe, zaprowadzono światło elektryczne, a obecnie są opracowywane plany do ułożenia wodociągów i chodników. Wkrótce stanie też nowy gmach magistratu, pawilon restauracyjny i t. d. Rozbudowa postępuje też szybko naprzód. Wystawiono 6 komfortowych will. Jednem słowem. Piwniczna w jednym roku zmieniła się bardzo na korzyść. (Połap.).

AEROPLAN PRZEWIÓZŁ CHOREGO UŁANA.

Podczas ćwiczeń wojskowych 5 p. ułanów z Ostrołęki w Wojciechowicach spadł z konia ułan tak nieszczęśliwie, że mu pękła przepona brzuszna. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Warszawie aeroplanem, który na wezwanie władz wojskowych, przybył do Ostrołęki już w 20 minut po wypadku.

NIEUDAŁY WYSTĘP KOMUNISTY WE LWOWIE.

Do Lwowa przybył w tych dniach wysłannik komunistyczny z Warszawy Wysocki, **celem rozpoczęcia destrukcyjnej roboty w szeregach wojska.** Komunista ten zamieszkał w jednym z hoteli przy ulicy Szajnochy. Ubiegłej nocy policja i żandarmerja wtargnęła do pokoju zajmowanego przez niego, chcąc go aresztować. Wysockiemu udało się jednak ulotnić. W pokoju znaleziono wiele materjału obciążającego, który skonfiskowano. Władze są na tropie zbiega.

SAMOBÓJSTWO 99-LETNIEGO STARCA Z MIŁOŚCI.

We wsi Szyszkowice pow. powstewskiego zdarzył się w tych dniach niebywały wypadek samobójstwa. 99-letni starzec Nestorowicz zażył w celu samobójczym esencji octowej, potem nożem rozpruł sobie brzuch, a wreszcie powiesił się na belce od pułapu. Przyczyną rozpaczliwego kroku była miłość, którą Nestorowicz żywił beznadziejnie do pewnej młodej dziewczyny.

MORDERCY Z ULICY FOKSAL W RĘKACH POLICJI.

Zuchwałą zbrodnię w Warszawie przy ul. Foksal, która poruszyła całą stolicę, kryje jeszcze mroki tajemnicy. Trzej sprawcy rabunkowego napadu i bestjalskiego zamordowania służącej Anczewskiej, są już w rękach policji. Wywiadowcy urzędu śledczego aresztowali ostatnio dwu kasiarzy, którzy brali udział w zbrodni. Aresztowani, jak i również narzeczony zamordowanej, żołnierz z oddziału sztabowego K. O. P-u, odmawiają wszelkich zeznań, twierdząc, że w zbrodni udziału nie brali.

Z całego świata.

Król Alfons na filmie.

Zdaje się, że obecnie nawet w najbardziej konserwatywnych krajach, królestwo nie jest już tem, czem było dawniej. Ostatnio w Hiszpanji, najbardziej monarchistycznym kraju Europy, król Alfons osobiście wystąpił w filmie. Chodziło o zdjęcia, które zostaną wysłane do Ameryki, jako film mówiący. Opiewa on piękność hiszpańskiego krajobrazu i wychwala dobroć tamtejszych dróg automobilowych. Kilka objaśniających i zachęcających słów mówi król Alfons na samym początku filmu. Trzeba przypuszczać, że Amerykanie nie oprą się temu zaproszeniu.

Zaraz po ślubie bolszewickim — rozwód

O wypadku, nawet na obecne rosyjskie stosunki małżeńskie niezwykłym, donosi moskiewska „Czerwona Gazeta“. Niedawno w odnośnym urzędzie w Moskwie zjawił się pewien młody robotnik i studentka, celem zaciągnięcia się w księgi jako małżeństwo. Jak wiadomo, ceremonja zawierania ślubu jest w dzisiejszej Rosji doprowadzona do niesłychanej prostoty.

Po zawarciu więc małżeństwa, nowo zaślubieni wsiedli do tramwaju, celem udania się do domu. Po drodze jednak wybuchła pomiędzy nimi sprzeczka, w następstwie której zdecydowali, że muszą się natychmiast rozwieść. Powziąwszy taką decyzję, wrócili do biura, gdzie oświadczyli, że z powodu „różnicy charakterów“ muszą wziąć rozwód. Urzędnik czyniąc zadość ich żądaniu zanotował w książce, że para, która pobrała się przed pół godziną, otrzymała rozwód.

GENERAŁOWIE OZDOBĄ LOUVRU.

Nowy francuski podsekretarz stanu dla sztuk pięknych Poncet stoi przed wielkiem zadaniem. Nisze o fasadzie Louvru, przeznaczone dla przyjęcia posągów, stały od dziesiątek lat puste. Obecnie postanowiono zapełnić je statuami generałów francuskich od czasów rewolucji, aż do najnowszych. P. Poncet zwrócił się do ministerstwa wojny z wezwaniem, by mu podano nazwiska generałów, których wizerunki mają ozdobić Louvre.

BIERNY OPÓR POCZTOWCÓW W AUSTRJI.

Jak z Wiednia donoszą, funkcjonarjusze pocztowi, telegrafiści i telefoniści uchwalili z dniem 2 grudnia o godzinie 24 rozpocząć bierny opór. Organizacje pocztowe motywują swoją decyzję odmówieniem im ze strony rządu, podwyższenia płac.

ROZPACZLIWY CZYN BEZROBOTNEGO

Dnia 1 grudnia przedpołudniem wdrapał się pewien człowiek na parapet parlamentu we Wiedniu i rzucił stamtąd na okna salonu kanclerza Austrji 6 wielkich kamieni, powodując rozbicie 4-ch wielkich szyb. Mężczyznę tego aresztowano. Podał on, że jest zawodu szoferem i że żyje w największej nędzy, a czynem swym chciał zwrócić na siebie uwagę. Na szczęście nikogo w tym czasie w salonie nie było.

Zasadnicze postulaty z dziedziny opieki nad zabytkami.

Wywiad „Głosu Narodu" z konserwatorem wojewódzkim prof. Dr Tadeuszem Szydłowskim.

Chcąc się poinformować o programie prac wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego w Krakowie (Oddział kultury i sztuki), wobec wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami z dn. 6 marca b. r., zwróciłem się do naczelnika tego urzędu doc. Uniw. Jag. Dr Tadeusza Szydłowskiego, który z całą życzliwością udzielił mi potrzebnych wyjaśnień. Na wstępie zagadnąłem p. Szydłowskiego, zamianowanego — jak wiadomo — profesorem historji sztuki na Uniwersytecie wileńskim w jego osobistej sprawie.

— Czy pan profesor istotnie opuszcza Kraków i obejmuje katedrę w Wilnie?

— Tak jest, chociaż w tej chwili nie mógłbym określić terminu mojego wyjazdu; prawdopodobnie jednak już w II. trimestrze obejmę wykłady na wydziale sztuk pięknych Uniwersytetu wileńskiego. Przyznam się, że osobiście będzie mi szalenie przykro opuszczać Kraków. Tutaj ukończyłem wszystkie szkoły, poczawszy od normalnej, zżyłem się z tem środowiskiem, na tym terenie zebrałem obfity materjał naukowy, aczkolwiek jeszcze nie sfruktyfikowany, tutaj wreszcie od 15 lat pełnię odpowiedzialne obowiązki konserwatora. Praca konserwatorska, chociaż w swojem założeniu bardzo wdzięczna i stwarza szerokie pole do działania, to jednak w obecnych warunkach ciasnoty kredytów nie może być odpowiednio prowadzona. Wyłaniające się co chwilę nowe problemy natury artystycznej, konieczność szerokiej akcji remontu zabytków ruchomych i nieruchomych, rejestracji objektów sztuki i t. d. wymagają wielkich wkładów finansowych i zatrudnienia większego personalu sił fachowych, tem więcej, że naszo kompetencje obejmują województwa: krakowskie i kieleckie, a więc olbrzymi obszar od Tatr aż po ujście Pilicy w pobliżu Warszawy, z bogatemi zabytkami starodawnej architektury kościołów, zamków, pałaców, wymagającemi bacznej troski. Niestety tych wszystkich środków koniecznych do racjonalnej działalności konserwatorskiej nie posiadamy, wobec czego wszelka realna opieka nad zabytkami staje się iluzją, a wytężone zabiegi konserwatorskie syzyfową pracą. Może mój następca znajdzie się w warunkach lepszych...

— Czy rejestracja zabytków artystycznych posunęła się daleko naprzód?

— Inwentaryzację prowadziliśmy dotąd nie planowo i systematycznie, jakby należało, ale z powodu braku kredytów i sił fachowych raczej przygodnie. W myśl dekretu Rady Regencyjnej z r. 1918 wpisano do inwentarza wojewódzkiego tylko pewną ilość zabytków; cytowane powyżej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca b. r. stwarza silne i pewne podstawy do akcji rejestracyjnej, które już żeśmy podjęli, aczkolwiek w szczupłych rozmiarach. Powodzenie i skuteczność takiej akcji są uzależnione od dotacyj państwowych. W pierwszym rzędzie staramy się rejestrować zabytki nieruchome, będące własnością publiczno-prawną, a więc kościoły starodawnego budownictwa (do połowy XIX w.), zamki, pałace, pomniki, nagrobki, kapliczki, figury, krzyże, kolumny o wyraźnych cechach architektonicznych, dalej zabytkowe ołtarze, ambony, chrzcielnice, stalle, pomniki, nagrobki, dzwony, przedmioty przemysłu artystycznego, druki, archiwalja i t. p. Jeśli idzie o starożytne zabytki kościelne, to zadanie rejestrowania ich spoczywa również na mieszanych djecezalnych komisjach świecko-duchownych, które jednak dla braku środków prawie że nie fungują. Przed 30 laty p. Dr Tomkowicz przeprowadził i ogłosił rejestrację zabytków w powiatach: krakowskim, grybowskim i gorlickim (rejestracje te wymagają obecnie uzupełnienia), a ostatnio ja uzupełniłem inwentaryzacje Dr Tomkowicza z przed 30 lat odnośnie do pow. nowotarskiego. Nadto są przygotowane materjały uzupełniające do powiatów: limanowskiego, nowosądeckiego, jasielskiego i krośnieńskiego. Nasz urząd konserwatorski posiada zdjęcia pomiarowe wielu zabytków nieruchomych, oraz 4000 zdjęć fotograficznych budowli i ich urządzeń. Ja sam zrobiłem około 2000 zdjęć i z każdej podróży przywożę po kilkadziesiąt wyeksponowanych klisz. Każdy powiat posiada w naszem archiwum specjalną teczkę, gdzie są zebrane wszystkie dotyczące materjały. Polska Akademja Umiejętności podjęła w r. 1923 wydawnictwo „Zabytki sztuki w Polsce", do którego pp. Tomkowicz i Lepszy opracowali „Klasztor i kościół OO. Dominikanów w Krakowie". Akademja przerwała niebawem kontynuowanie tego wydawnictwa, wychodząc z założenia, że obowiązek rejestrowania zabytków ciąży na rządzie, podczas gdy władze centralne uważają, że zadanie to jest rzeczą instytucyj naukowych. Ministerstwo Oświaty dąży do utworzenia Instytutu naukowej inwentaryzacji zabytków, co sprawie kultury narodowej i studjom fachowym odda nieocenione usługi. Przed wojną Niemcy przeprowadzili rejestrację zabytków w Poznańskiem i na G. Śląsku, naturalnie jednostronnie, zacierając skrzętnie charakter polskiej twórczości. Inwentaryzacja ta wymaga obecnie gruntownej korektury.

— Które województwa są bogatsze w zabytki, krakowskie czy kieleckie?

— Jeśli wyłączymy Kraków, który pod względem bogactwa i różnorodności dzieł sztuki nie ma w Polsce miasta sobie równego, to obszar wojew. kieleckiego jest silniej reprezentowany w zabytki. Województwo krakowskie ze swojemi 22 powiatami jest nam naogół znane, podczas gdy kieleckie stanowiło do niedawna pod względem znajomości artystycznej terra incognita. Żaden z 18 powiatów (pod względem obszaru większych od wojew. krakowskiego) nie jest szczegółowo zbadany, to też tem gwałtowniej domaga się rejestracji.

— Czy po naszych kościołach mamy dużo zabytków średniowiecznej sztuki kościelnej?

— W województwie krakowskiem będzie około 200 starych obrazów cechowych, rzeczy dla nas bardzo wartościowych, choć wiele z nich naukowo nie opracowanych. Znajdą się wśród nich rzadkie okazy naszego rodzimego malarstwa, z pewnością cenniejsze niejednokrotnie od dzieł drugo czy trzeciorzędnych artystów obcych. Nie jest wykluczone, że poszukiwania inwentaryzacyjne wyprowadzą na światło dzienne zabytki pierwszorzędnej wartości artystycznej i na rozwój, oraz twórczość naszego malarstwa cechowego rzucą nowe światło — wszystko jednak wymaga ścisłej naukowej inwentaryzacji. Inwentaryzacja ta winna być przeprowadzona jak najrychlej, gdyż wiele zabytków jest w takim stanie, że tylko szybka a fachowa restauracja zdoła je uchronić od zagłady. Ale nie tylko restauracja jest zasadniczym postulatem nauki i kultury; w niejednym wypadku idzie o to, aby zabytki, przywrócone już do stanu właściwego, nie szły z powrotem do kościołów, których stan często pod żadnym względem nie nadaje się do umieszczania w nich starych obrazów czy rzeźb. Takim celom powinno służyć Muzeum dobrze urządzone. Wyłania się tu znowu sprawa odpowiedniego urządzenia Muzeum diecezalnego i budowy gmachu Muzeum Narodowego, któreby podobnym bezdomnym chwilowo dziełom sztuki dała pewny i bezpieczny schron; niestety od lat trwają targi o miejsce pod budowę, powstają coraz to nowe projekty i problemy, a sama rzecz czeka bezskutecznie realizacji.

STANISŁAW LIPECKI.

(Dokończenie nastąpi).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kino.

Podatek od filmów w Polsce.

Rozesłano wojewodom okólnik ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie podatku od wyświetlania filmów. Okólnik ten reguluje i ustanawia wysokość podatku, a poza tem ustala tryb cenzurowania filmów. Od filmów naukowych pobierany ma być przez Związki komunalne podatek w wysokości 10 proc. ceny biletu wstępu; od filmów o wysokiej wartości artystycznej i treści społeczno-wychowawczej 30 proc., od filmów historycznych 50 proc., od wszelkich innych 60 procent.

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadamia, że przy cenzurowaniu filmów w min. spraw wewnętrznych i oceny ich pod względem wartości artystycznej i naukowej, filmy te oznaczone są stampilami o treści następującej: naukowy, wybitnie artystyczny,o wysokich walorach etycznych, wybitnie etyczny, wybitnie artystyczny, artystyczny, etyczny, naukowy i rabuła (krajoznawczy), dobry, rozrywkowy, historyczny, rozrywkowy przeciętny; nareszcie o małej wartości artystycznej, albo etycznej.

Niektóre gminy miejskie pobierają podatek widowiskowy od kin w sposób ryczałtowy. Wojewodowie mają zwrócić zarządom gmin miejskich uwagę, że podatek widowiskowy powinien być określony w sposób ryczałtowy, gdy uczestnictwo w widowiskach publicznych nie jest uzależnione od wykupienia biletów wstępu

Zjazd katolickich filmowców

Przed kilku dniami odbył się po raz pierwszy w Belgji zjazd Stowarzyszenia filmowców katolickich, afiljowanego do centralnego katolickiego Biura filmowego, zorganizowanego na ostatnim międzynarodowym kongresie filmowym, który odbył się w Hadze, w lecie b. r.

W zjeździe brukselskim wzięło udział 140 dyrektorów kinoteatrów. Program zjazdu obejmował następujące kwestje: szczegółowe informacje o światowym rynku filmowym, sumien ne kontrolowanie filmu przed wyświetlaniem na ekranie, usuwanie scen niecenzuralnych, przeciwnych moralności chrześcijańskiej, kontrolę repertuaru muzycznego, oraz staranie się o produkowanie tylko dobrych filmów.

Aforyzmy.

Twierdzy, które lubią być zdobyte, umieją również być nie do zdobycia.

Rozumna miłość ma zwykle tę wadę, że potrafi sobie wytłumaczyć stratę osoby, którą kochała.

Droga z etyki niereligijnej do religijnej prowadzi zwyczajnie przez demoralizację.

Zdaje się, że niema widoku bardziej pocieszenego, niż człowiek, który jest ze siebie szczerze zadowolony.

Zasada, która wymaga dużo wyjątków, nie jest siłą człowieka.

Jeśliby recepta „zwyciężyć siebie" jest trudniej niż zwyciężyć świat" była skutecznym środkiem opanowania świata, toby się niejeden w końcu zwyciężył.

Kto się chce prawdziwie wyrabiać, musi czuć pewną dozę antypatji do siebie.

Społeczność religijna może mieć formę prozaiczną, ale religja musi być poezją!

Karol Witoid.

Humor.

Myśl praktycznego księgarza. — Najlepszym literatem jest Homer, nie dla tego, że piękne rzeczy pisywał, lecz za to, że nie żąda wcale honorarjum za swoje utwory.

Na koncercie. — Ten baryton przypomina mi Michała Anioła. — Przecież Michał anioł nie był barytonem! — A czy ten śpiewak jest barytonem?...

Na dworcu w Warszawie: Podróżny przy kasie: — Przepraszam, czy teraz odchodzi jaki pociąg do Otwocka? — Nie wiem, pociągi nie odchodzą z kasy; ja tutaj tylko bilety sprzedaję...

Sport.

Ostatnia zawody o wejście do Ligi.

Dziś, w niedzielę 2 grudnia zapadnie ostateczna decyzja, komu przypadnie w udziale osiągnięcie mistrzostwa Polski w klasie A. Do boju finałowego przystąpią dwaj przeciwnicy: Garbarnia (Kraków) i Łódzkie Towarzystwo Gimnastyczno-sportowe.

Kto zwycięży? — trudno przewidzieć. Garbarnia, chcąc wejść do Ligi, musi ten mecz wygrać, gdyż remisowe zakończenie przyniesie zwycięstwo Ł. T. G. S-owi z powodu lepszego stosunku bramek. Szanse Garbarni powiększa problematycznie własne boisko i widownia, lecz gdy się weźmie pod uwagę dotkliwą porażkę z Ł. T. G. S-em w Łodzi w stosunku 5:1, to nie można uważać jej za zdecydowanego faworyta.

Zawody odbędą się o godz. 11 przed południem na boisku Garbarni przy ulicy Barskiej, w Dębnikach.

Skocznia narciarska na Baraniej Górze

Śląski oddział Towarzystwa Tatrzańskiego wespół z klubem narciarskim w Katowicach przystępuje do budowy wielkiej skoczni narciarskiej na Baraniej Górze. Otwarcie nowej skoczni, dającej możność osiągania skoków do 50 metrów, nastąpi w połowie stycznia 1929 r. i niewątpliwie przyczyni się do rozwoju ruchu turystycznego i narciarskiego w zachodniej Małopolsce.

Co słychać w Krakowie?

Uroczysta Akademja ku czci Wyspiańskiego.

W tych dniach odbyła się w sali Bolońskiego staraniem „Katolickiego Związku Polek“, „Narodowej Organizacji Kobiet“, „Związku Młodych Polek“ i „Komitetu Pań Domu im. ks. Stefana Bratkowskiego“ Akademja w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu. Program wypełniły produkcj muzyczne i śpiewacze oraz deklamacje. Orkiestra 5 p. sap. odegrała szereg krakowiaków, p. Marja Chmiel-Tryczyńska odśpiewała kilka polskich pieśni, — których suą telne oddanie zjednało śpiewaczce salwy oklasków. „Skąd pierwsze gwiazdy“ Karłowicza, „Tak mi na świecie źle“ Meyerholda przyniosły p. Stanisławowi Matuszykowi gorące brawa. P. Freundlidowowa i dr. Stefan Szwarcenberg-Czerny stanowili znakomity zespół w „Sonacie“ Paderewskiego. Deklamatorzy pp: Irena Osuchowska i Alfr. Konstanty Woycicki recytowali wyjątki z dzieł poety — z których najpiękniejszy był list Wyspiańskiego do Dyr. Adama Chmiela. Wielkie uznanie należy się Chórowi Akademickiemu za potężne wykonanie „Pogrzebu Kaz. Wielkiego“ do muzyki prof B. Wallek-Walewskiego.

Rektor Kallenbach w swojem przemówieniu podniósł konieczność nowego wydania korespondencji poety której wytłumaczy i ułatwi niejedno, z pozbawi fałszywych interpretacji dzieł Wyspiańskiego, licznych komentatorów i przyczynkowiczów. W ciągu dalszym udowodnił, że elementy malarskie zespolone z niebywałą fantazją złożyły się na niesamowity urok twórczości poety. Jakkolwiek był wrażliwy na czar przyrody nie poprzestał tylko na obrazach — ale szukał we wszystkiem głębokiej myśli. Widział wszystko po swojemu — i potrafił dostrzec i przejrzeć — co innym nie było dane. Będąc genjalnym intuicjonistą dał według prof. Kallenbacha, porywającą wizję powojennego społeczeństwa w „Wyzwoleniu“. Był swego rodzaju animistą bo wszystko duchem przepajał i w tem leży jego bezcenna zasługa. Znakomite uwagi rektora Kallenbacha ujęte w nadzwyczaj prostej formie rzuciły wiele światła na życie, dzieła i czyny artysty.

———(·)———

Tablica pamiątkowa w gimn. Sobieskiego

Piękna uroczystość w dniu 24 bm. odbyła się w gimn. Sobieskiego. Odsłonięto tablicę poświęconą pamięci poległych uczniów zakładu. co przyszło do skutku staraniem Komitetu Rodzicielskiego gimnazjum Sobieskiego, p. dyr. Pogorzelskiego i Ks. prefekta Meusa Uroczystość, która zgromadziła rodziny poległych. przedstawicieli i wychowawców, oraz młodzież szkolną, odbyła się w wysoce podniosłym nastroju. Kazanie żałobne Ks. Meusa głęboko wzruszyło zebranych, by ten piękny przykład znalazł naśladowców w innych szkołach — niechaj pokolenia młodzieży uzyskają przeświadczenie, że mężna ofiara dla Ojczyzny, nie ulega „zapomnieniu fali...“

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Zakończyła się w piątek 30 listopada wieczór, a w ciągu dnia wczorajszego uczestnicy obrad opracowywali jeszcze szereg spraw czysto technicznych. Na piątkowem plenarnem zebraniu przewodniczący radca Ministerstwa kolei republiki czechosłowackiej inż. Hula dziękował przedstawicielom władz kolejowych a zwłaszcza pp. prezesowi Barwiczowi i radcy Pischingerowi za świetne zorganizowanie konferencji i uprzyjemnienie im pobytu w Krakowie.

Na obradach w Krakowie uzgodniono szereg ważnych zagadnień z dziedziny międzynarodowej komunikacji towarowej. Następna konferencja odbędzie się w kwietniu 1929 r. w Splicie (Jugosławja).

Nowe ceny chleba i mąki.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej Komisji do badania cen, pod przewodnictwem wiceprezyd. Wielgusa, w sprawie ustalenia cen chleba i mąki. Po wysłuchaniu opinji Komisji, Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny detajliczne chleba i mąki pszennej począwszy od dnia 3 bm.:

1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 52 gr, z 85 proc. przemiału 46 gr; 1 kg mąki pszennej grysikowej do 95 gr. 45 proc. do 89 gr, 50 proc. do 87 gr, 65 proc. do 82 gr, 65 proc. pochodzącej z byłej Kongresówki do 80 gr. Ceny białego pieczywa niezmienione.

Samobójstwo woźnego magistratu.

Władysław Węgrzec l. 42, woźny magistratu. zam. w Olszy pod l. 30 po kłótni z żoną przeszedł z kuchni do pokoju gdzie powiesił się na sznurku przymocowanym do haka Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Węgrzec cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy.

———OO———

Kraków, dnia 2 go grudnia 1928.

Niedziela 2: św. Aurelji.

Poniedziałek 3: św. Franciszka Ksawerego.

Poniedziałek 3: Wschód słońca o godz. 7.12, zachód o 15.48.

———ooo———

ŚNIEG. Po długich dniach szarugi jesiennej doczekaliśmy się wreszcie śniegu Pobielił w ciągu wczorajszej nocy dachy domów, ale już w godzinach przedpołudniowych stopniał Barometr, który przez piątek stał dobrze, w ciągu dnia wczorajszego znacznie opadł.

POGRZEB ŚP. KS. IGN. WOŹNICZKI odbył się wczoraj w sobotę przy bardzo licznym udziale duchowieństwa, młodzieży szkolnej, władz szkolnych i tłumu wiernych. Uroczystą Mszę św. przy zwłokach w kościele Marjackim odprawił Ks. inf. Kulinowski. Mowę żałobną poświęconą zasłużonemu wychowawcy krakowskiej młodzieży i b. proboszczowi parafji św. Mikołaja wygłosił Kolega zmarłego w kapłaństwie Ks. Jakób Morajka, prob. w Krzeszowicach. Kondukt pogrzebowy na cmentarz prowadził Ks. inf. Kulinowski. Ostatnie modły żałobne odprawił Ks. Biskup Rospond. Zwłoki Zmarłego złożono tymczasowo w domu przed pogrzebowym. skąd dziś w niedzielę przewiezione będą do miejsco urodzenia Zmarłego do Tłuczani. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym w Tłuczani przed południem w poniedziałek złożone będą na miejscowym cmentarzu parafjalnym.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 6 b. m. o godz. 6 wieczór: Na porządku dziennym gwarancja gminy m. Krakowa w wysokości 1 miljona zł. Spółce „Caro“, pożyczka 150.000 zł. dla Spółki mieszkaniowej, sprawy personalne robotników Zakładu czyszczenia miasta sprawy podatkowe. zakupno urządzeń pożarnych, kredyty na budowę kanałów i kolektorów, wywłaszczanie parcel na rzecz gminy celem regulacji ul. Augustjańskiej i na rozszerzenie cmentarza podgorskiego, nabycie realności od Żeglugi Polskiej. sprzedaż koszar przy ul. Siemiradzkiego skarbowi Państwa i t. d.

WAGON SYPIALNY KRAKÓW—WARSZAWA. Dyrekcja kolei w Krakowie donosi, że ze względu na zbliżający się sezon zimowy, kursuje od 1 grudnia wagon sypialny między Warszawą a Zakopanem. codziennie w pociągach Nr. 5/6102 i 6102/6.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 25 listopada do 1 grudnia b. r. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 13. dyfterji 11. tyfusu brzusznego 3 ospy wietrznej 2, influenzy 3, róży 4 i kokluszu 1.

FAŁSZYWE ALARMY. Straż pożarna w Krakowie była wczraj trzykrotnie wzywana. a to na ul. Szewską, na ul. Glinianą obok Dąbia i na Kamienną, gdzie miały się rzekomo palić zabudowania. We wszystkich wypadkach stwierdzono, że osoby alarmowały straż widząc kłęby dymu wydobywające się z kominów. Pożarów nie było.

POŻAR W KASIE CHORYCH. W piątek wieczór wybuchł pożar w budynku Kasy Chorych przy ul. Batorego L. 3 na I piętrze w przed pokoju jednej z ubikacyj, gdzie wskutek nieostrożności posługaczki zapaliła się na piecyku gazowym pasta do podłogi. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

SPADŁ Z DACHU NA GANEK. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Skawińską do Józefa Szywały. który w czasie pokrywania dachu blachą, wskutek załamania się deski, spadł na balkon II. piętra. Szywało doznał złamania lewego przedramienia i ogólnych potłuczeń. Po opatrzeniu odwieziono go do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ. Dorożka konna potrąciła wskutek nieostrożnej jazdy na ul. Szpitalnej Karolinę Skwarek z Jordanowa, która upadła na bruk i doznała lekkich kontuzyj. Dorożkarz zbiegł.

AWANTURA O PIWO I PAPIEROSY. Dnia 30 listopada przyszli do sklepu korzennego N. Dębiny przy ul. Prądnickiej trzej murarze: Michał Stefański, Franciszek Fryiego i Piotr Bugaj i zażądali wydania piwa i papierosów na kredyt; gdy im odmówiono wszczęli awanturę, przyczem uderzyli laską żonę Dębiny, oraz uszkodzili wagę. Po wydaniu im wreszcie 6 flaszek piwa i 20 papierosów, zażądali powtórnie, lecz na krzyk właściciela sklepu zbiegli. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

ZMARŁA NAGLE NA UDAR SERCA na ulicy Myśliwskiej Katarzyna Tatar (l. 75). z Porąbki Uszewskiej. Zwłoki po stwierdzeniu zgonu przez lekarza miejskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITÓW W DZIEDZICACH odbędą się w grudniu trzydniowe rekolekcje dla Panów z inteligencji Akademików. Początek wieczorem dnia 19-go grudnia. Uprasza się nadsyłać zgłoszenia pod adresem: Dom Rekolekcyjny OO. Jezuitów w Dziedzicach.

„PAN ZAGŁOBA NA WESELU“. W niedzielę wieczorem zamiast koncertu, radjostacja krakowska wykona dłuższe słuchowisko pod powyższym tytułem, zaczerpnięte z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“.

BAJKI DLA DZIECI Z OBRAZAMI ŚWIETLNEMI. Staraniem VI. Koła T. S. L. zostaną wyświetlone dziś w niedzielę o godz. 4 po południu w sali T. S. L. przy ul. św. Anny L. 5 „Bajki dla dzieci“: „As i Marcio“ i „Hanla Niejadka“ Zygm. Wyrobka nadto „Paluszka“ i „Czarnoksiężnik“. Bajki wygłosi p. Zofja Ordyńska. Bilet wstępu 50 gr.

„PSYCHOLOGJA, WINY i ZADOSĆUCZYNIENIA“ ciąg dalszy. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi ks. dr. Staich w Grupie Czel. i Techn. przy ul. św. Tomasza L. 29 I. p., we wtorek dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczór

CO ŚW. MIKOŁAJ BĘDZIE DAWAŁ TEGO ROKU? Tylko wartościowe i praktyczne podarki, jak: zegarki, łańcuszki. sygnety, papierośnice. bransolety, perły, pierścionki i inne biżuterje, które zakupi w znanej firmie: **Józefa Cyankiewicza, Kraków, ul. Sławkowska L. 1.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. „Moralność pani Dulskiej“ wiecz. „Krakowiacy i górale“.

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie szkolne o godz. 5).

Wtorek: „Krakowiacy i górale“.

Środa po południu o godz. 4: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone).

Środa wieczór: „Moralność pani Dulskiej“ (przedstawienie popularne).

„GONG“.

Niedziela: „Szkarłatne róże“.

Poniedziałek: „Szkarłatne róże“.

Wtorek: „Szkarłatne róże“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Dr. Szeffer — lekarz kobiet“.

WANDA: Kobiety na śliskiej drodze.

SZTUKA: Powrót z niewoli.

NOWOŚCI: „Rekordzistka“ — Panienka z barem na kółkach.

CORSO: Noc miłości.

WARSZAWA: „Titanic“.

———o0o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO W poniedziałek 3 bm. na przedstawieniu szkolnem po cenach zniżonych „Krakowiacy i górale“ Bogusławskiego-Kamińskiego. Początek o godz. 5 po południu.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę 2 b. m. o godz. 11 rano i we środę 5 o godz. 4 po południu wielka radość dla grzecznych dzieci w Teatrze przy ul. Rajskiej L. 12, 2 przedstawienia pod hasłem Mikołaja. — Danem będzie „Czerwony Kapturek“ i „św. Mikołaj“. Balety dzieci. Muzyka wojskowa 20-go p. p. — Podarunki dla dzieci przyjmuje Dyrekcja Teatru. Bilety w handlu p. Rudnickiego, a w niedzielę od godz. 9 rano przy kasie.

OLBRZYMIE OBROTY NA GIEŁDZIE W N. JORKU.

W ciągu ostatnich paru dni sprzedano na giełdzie przeszło 30 miljonów sztuk papierów, wobec czego zamknięto giełdę na jeden dzień, aby maklerzy uporządkowali swoje ewidencje.

———oo———

Ociemniali żołnierze apelują do Sejmu

Domagają się wypłaty należnych im dodatków.

Zarząd Związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P. nadesłał nam odpis memorjału wysłanego do Sejmu. W memorjale tym apelują ociemniali inwalidzi do posłów sejmowych, by uchwalając budżet państwa na rok 1929—30 traktowali sprawę zaopatrzenia ociemniałych w obecnym budżecie odrębnie od zaopatrzenia inwalidów, którzy jako częściowo poszkodowani mogą jeszcze z swej pracy się utrzymywać.

Ustawa z 18 marca 1921 normująca zaopatrzenie inwalidów wojennych, jako oparta na walucie markowej jest dzisiaj przestarzała i wymaga nowelizacji. Niewykonanie ustawy z powodu przejścia do waluty złotowej **dotyka najboleśniej inwalidów najciężej poszkodowanych, a przedewszystkiem ociemniałych, dodatki bowiem dla ciężko poszkodowanych i pielęgnacyjny nie są do dziś wypłacane.**

W ustawie skarbowej, regulującej budżet na rok 1928/29 jest powiedzianem, że dodatek uchwalony w trzeciem czytaniu sejmowem w wysokości 15 miljonów na okres budżetowy, 9-miesięczny ma być użyty przedewszystkiem na rzecz inwalidów ciężko poszkodowanych. Uchwała Rady Ministrów z 5 lipca b. r. dotycząca rozdziału uchwalonych dodatkowo 15 miljonów wyróżnia wprawdzie inwalidów ciężko poszkodowanych przez przyznanie im 10 proc. progresji, **jednak progresja ta jest zbyt niską, by ociemniali inwalidzi mogli uważać ją za równoważnik niewypłacanych dodatków stanowiących 87 proc. renty zasadniczej.**

Uwzględnienie tej prośby ociemniałych żołnierzy nie spowoduje zbytniego obciążenia Skarbu. Na ogólną liczbę inwalidów wojennych pozostających na zaopatrzeniu państwowem 91.887 osób, jest w Polsce inwalidów ciężko poszkodowanych (100 proc.) niezdolnych do pracy zarobkowej — 1.303 i od 85—95 proc. niezdolności zaledwie 671 osób.

Przeznaczenie inwalidom preliminowanej pozycji zasiłkowej zabezpieczyłoby los tej nielicznej garstce najciężej dotkniętym przez wojnę.

Ceny złota i srebra.

Bank Polski płacił w dniu 30 listopada za monety złote: Rbl. 4.58, Mn. 2.123. Kr. 1.80, jednostka Unji łacińskiej 1.72, Dol. 891, Ł 43.38, funt turecki 39.16. K skand. 2.38, hfl 3.58, dukaty austrjackie, holenderskie i belgijskie 20.38, gram czystego kruszcu 5.92; monety srebrne: Rbl. nowego stempla 2.75, starego stempla 2.29, Mn 0.76, Unja 0.63. kor. 0.63. 5-koronówka —, 5-frankówka 0.68. floreny 1.69, gram czystego srebra 15 i sześć dziesiątych.

Składki.

Kazimierz Zajączkowski p. Staszów składa Zł. 15 na obiady dla niezamożnych studentów na ręce Siostry Samueli ku uczczeniu zwłok nieodżałowanego przyjaciela śp. Adolfa Rzepeckiego z Rytwian.

Kazimierz Zajączkowski p. Staszów składa Zł. 15 na Zakład sierocy w Pawlikowicach ku uczczeniu zwłok nieodżałowanego przyjaciela śp. Adolfa Rzepeckiego z Rytwian.

Zamiast wieńca na grób śp. Dra Adama Łobaczewskiego Wł. i J. Konopczyńscy składają na cele pracy narodowej w Krakowie do rozporządzenia prof. Stefana Surzyckiego Zł. 50.

Składki złożone w administracji.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przemysł i rolnictwo na Powszechnej Wystawie Kraj.

Udział Polonji z zagranicy.

Punktem centralnym przygotowanej na rok przyszły Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu będzie przegląd naszego dorobku gospodarczego, a więc rolnictwa, przemysłu i handlu.

Organizacje rolnicze zajmą powierzchnię 1720 m. kw. w pawilonie specjalnym; hodowcy roślin zamówili przeszło 10 tysięcy m. kw. dla meljoracji **powstaje pawilon osobny**, a — wystawcy w dziale ogrodnictwa zajęli 17.318 m. kw., leśnictwo bierze 2.000 m. kw., łowiectwo wznosi pawilon własny; **przemysł rolniczy** wystawia na 61.200 m. kw.; osobno znajdzie się mleczarstwo, jajczarstwo, akwarjum i dział informacyjno-naukowy z zakresu produkcji zwierzęcej; przewidziano budowę hal na 700 koni, 600 szt. bydła, 350 świń i 400 owiec, poza tem zagrody specjalne dla drobiu, królików, kóz i psów. Także **stacja jedwabnicza** w Milanówku zaprodukuje się osobno a oświata rolnicza, Nacz. Org. Ziemian, Ziemianki i Włościanki stawiają własne domy.

Dla pokazu żywego inwentarza zbudowano **specjalną arenę z trybunami na 4000 miejsc.** Ministerstwo rolnictwa zaś, nietylko występuje z pawilonem własnym, ale także organizuje pokazy weterynarji, szkolnictwa rolniczego i eksponatów instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Wśród grup wystawowych przemysłu obejmującego ogółem 50.000 m. kw. stoisk, **czołowe miejsce zajmuje górnictwo połączone z hutnictwem.**

Ten największy dział polskiej produkcji przemysłowej, noszący charakter wybitnie eksportowy i zatrudniający około 37 proc. ogółu robotników przemysłowych, reprezentowany będzie **w szeregu grup i klas jednolitych gospodarczo i powiązanych logicznie.** Obejmie ono przemysł węglowy, przemysł żelazny przemysł cynkowy, przemysł ołowiany oraz produkcję srebra, kwasu siarkowego i t. d. Przemysł górniczo-hutniczy zajmie miejsce w Hali ciężkiego przemysłu, powierzchni 2.790 m. kw. Przemysł naftowy buduje własny pawilon o powierzchni ca 300 m. kw. Tejże wielkości pawilon buduje przemysł szklany.

W sąsiedztwie górnictwa i hutnictwa jako z nimi najbardziej związany, zajmie miejsce — **przemysł metalowy.** Cała nowoczesna technika maszynowa czynnik postępu kultury gospodarczej znajdzie tu pełną reprezentację.

Ogromny dział wystawowy w szeregu pawilonów zajmie **silnie rozbudowany w kraju przemysł spożywczy.**

W P. W. K. bierze udział również **Polonja rozsiana w 17 krajach całego świata.** 45 Komitetów zbiera eksponaty, które odzwierciedla całokształtu życia kulturalnego i gospodarczego Polaków zagranicą. Pawilon „Polonja Zagranicą" jest fundowany przez Polaków w Ameryce i będzie po Wystawie przekształcony na „Muzeum Polonji Zagranicznej". Zadaniem tej stałej instytucji będzie informowanie szerokich sfer publiczności i prasy krajowej o życiu osiedli polskich na obczyźnie. W ten sposób wzrośnie spójnia między polską opinją publiczną, a społeczeństwem polskiem zagranicą.

Pawilon „Polonja Zagranica" stanie obok nowej palmiarni w Parku Wilsona i będzie okazałą budową neoklasyczną o prostych linjach.

Udział w P. W. K. przyrzekli już Polacy w Ameryce, Kanadzie, Brazylji, Austrji, Peru, Chili, Chinach, Turcji, Węgrzech, Rumunji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech, Belgji, Danji i Łotwie. Pertraktacje są w toku z Holandją i Szwecją. Koszt pawilonu wyniesie około dol. 45.000, z czego Polacy w Ameryce zadeklarowali dol. 25.000. Pieniądze te są już prawie zebrane. Zaliczkę w wysokości dol. 15.000 poseł Ciechanowski przesłał już Wystawie; budowa pawilonu jest już rozpoczęta.

Rozwój chrześc. ruchu zawodowego w Małopolsce Zachodniej.

Organizacje służby domowej. — Zabiegi werkmistrzów i dozorców fabryk monopolu tytoniowego o poprawę bytu.

Ubiegły tydzień zaznaczył się bardzo wydatną **działalnością w Chrześć. ruchu zawodowym.**

W niedzielę dnia 25 ub. m. odbyło się w Krakowie miesięczne zebranie **służby domowej,** na którem referat organizacyjny i ideowy wygłosił ks. sen. Kasprzyk. Przemawiali także pp. M. Hoffman i A. Wójcik.

W **Zakopanem** odbyło się w tym samym dniu liczne zebranie miesięczne **służby domowej** pod przewodnictwem ks. patrona Wł. Mola. Referat organizacyjny wygłosił **p. St. Front** z Krakowa. W dyskusji nad referatem zabierali głos ks. Mol, Wł. Polaczek i szereg z pośród obecnych. Omawiano głównie sprawy **rozwoju organizacji, oraz kwestję własnego sklepu,** który otwarto w pierwszych dniach listopada przy ul. Kościeliskiej w domu katolickim. Organizacja służby domowej w Zakopanem, mimo bardzo trudnych warunków, **rozwija się pomyślnie,** a zorganizowane dziewczęta okazują **pełne zrozumienie potrzeby organizacji** i nie szczędzą wszelkich trudów w kierunku wzmożenia pracy organizacyjnej. Najlepszym dowodem jest fakt, że **po 6 miesiącach istnienia organizacji zdołano otworzyć już swój własny sklep,** zorganizowano wzorowo **biuro pośrednictwa służby,** a obecnie pracuje się nad założeniem **własnego schroniska.** Organizacja rozwija się dzięki dużej inicjatywie p. Polaczka, który bezinteresownie oddaje pracy organizacyjnej każdą wolną chwilę swego czasu.

W Krakowie odbyło się w poniedziałek dnia 26 listopada ogólne zebranie **werkmistrzów i dozorców krakowskiej fabryki wyrobów tytoniowych,** pod przewodnictwem prezesa p. Szewczyka. Sekretarzował p. Hamielec. Zebranie zwołane zostało celem wysłuchania sprawozdania delegacji, wysłanej w dniu 213 listopada b. r. do Generalnej Dyrekcji P. M. T. gdzie delegacja przedłożyła **postulaty werkmistrzów w sprawie poprawy płacy, podwyżki deputatów tytoniowych, oraz w sprawie poprawy płacy dla dozorców oddziałowych.** Sprawozdanie z delegacji zdali pp. werkmistrz **Suchy** i dozorca **Dutkiewicz.** Ze sprawozdania wynika, że delegacja prowadzona przez pp. posłów **Jana Puchałkę i dr. Kuśnierza,** uzyskała przyrzeczenie wicedyrektora P. M. T. p. Huzarskiego, **że z dniem 1 grudnia otrzymają werkmistrze dodatek od 40 do 60% poborów miesięcznych, a nadto, że z nowym rokiem budżetowym unormowane zostaną pobory werkmistrzów mniej więcej na tej wysokości, jaką wynoszą obecnie pobory wraz z przyrzeczonym dodatkiem.** Tutaj zaznaczyć należy, że pobory werkmistrzów dotąd niestety w Polskim monopolu tytoniowym są często **niższe od starszych robotników.** Jest to bądź co bądź krzywda, o ile zważy się, że werkmistrz i sam wykonuje pewne prace i przedewszystkiem jest odpowiedzialny za pracę kilkudziesięciu, a nawet czasem kilkuset ludzi. Krzywdę tę uznał w zupełności p. wicedyrektor P. M. T. Huzarski i przez przyznanie dodatków w formie renumeracji, krzywdę tę częściowo usunięto, a spodziewać się należy, że unormowanie poborów z nowym rokiem budżetowym da werkmistrzom monopolu tytoniowego pełne zasłużone wynagrodzenie. W sprawie dozorców oddziałowych, którzy prowadzeni są na liście robotniczej, Dyrekcja generalna według oświadczenia p. dyr. Huzarskiego, bezpośrednio żadnej poprawy bytu przyznawać nie może, lecz p. wicedyrektor uznał również słuszne postulaty dozorców i **skierował ich do poszczególnych dyrekcyj fabryk,** celem omówienia swych postulatów i ujęcia takowych we **wnioski, które dyrekcje przesłać mają dyrekcji generalnej.** W środę dnia 28 listopada udała się delegacja werkmistrzów i dozorców oddziałowych **do p. dyrektora Zamarskiego w Krakowie.** Delegację prowadził poseł **Jan Puchałka.** Po przedstawieniu p. dyrektorowi Zamarskiemu swych postulatów przez delegację, omówiono szereg indywidualnych niedomagań, które p. dyr. Zamarski przyrzekł traktować jak najżyczliwiej, oraz przedstawić odpowiednie wnioski do dyrekcji generalnej, celem polepszenia bytu dozorcom oddziałowym. Jesteśmy przekonani, że p. dyr. Zamarski, który zawsze dba, aby robotnik był zadowolony i tą razą przedstawi takie wnioski dyrekcji generalnej, żeby dozorcy oddziałowi odczuli przy swych poborach naprawdę pewne polepszenie, gdyż jak dotąd często również do zcry mają niższe pobory od starszych robotników.

Związek werkmistrzów i dozorców monopolu tytoniowego założony został przed rokiem i mimo wielu trudności zdziałał już stosunkowo dosyć dużo a prace obecne są **poważnym krokiem naprzód w rozwoju organizacji.** Dodać należy, że związek obejmuje **wszystkie fabryki monopolu tytoniowego w Polsce i że w delegacji** w Warszawie brali także udział przedstawiciele fabryk Małopolski wschodniej, oraz sekr. związku niżej, funkcjonarjuszy państwowych.

Szkolnictwo.

O RACJONALNE NOSZENIE KSIĄŻEK.

Ministerstwo oświaty polecilo kuratorjum szkolnym przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby dziatwie szkolnej na pozostawienie **w klasach części książek, zeszytów i innych pomocy naukowych, niepotrzebnych młodzieży do obrabiania lekcji w danym dniu.**

Zarządzenie powyższe ma na celu uchronić organizm młodzieńczy od niepotrzebnego noszenia ciężarów, co z wielu względów przynosi jej szkodę. Jednocześnie ministerstwo na konferencjach nauczycielskich winno propagować ideę noszenia przez dziatwę książek w tornistrach, które umożliwiają najbardziej racjonalne rozłożenie ciężaru i najmniej krępuje swobodę ruchów całej postaci i rąk.

Radjo.

Poniedziałek 3 grudnia.

Kraków (566). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteor.; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 15 Transmisja komunikatów: meteor. i gosp.; 16.25 Program dla dzieci z Warszawy; 17.10 Odczyt p. t.: „Baśnie o św. Mikołaju", wygł. p. A. Polewka; 18 Koncert popołudniowy z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Prof. Henri Bernard: „Lekcja francuskiego"; 19.55 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. z Warszawy; 20.05 Odczyt p. t.: „Latające okręty — U wysp Falkladzkich" (dr. K. Kumaniecki, prof. Un. Jag.); 20.30 Transmisja koncertu z Poznania; 22 Transmisja komunikatu z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol" w Warszawie.

Warszawa (1.111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat; 15.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.25 Program dla dzieci. Koncert kanarków z firmy „Kanarjon"; 17.10 Odczyt p. t.: „Higjena mleka" inż. Stanisław Żmigrod; 17.35 Odczyt p. t.: „Ruch wychowawczy i niepodległościowy w Indjach przedgangensowych"; 18 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja"; 19 Rozmaitości; 19.30 Wykład literatury francuskiej; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikat rolniczy; 20.05 Odczyt p. t.: „Lotnictwo w życiu współczesnem"; 20.30 Koncert wieczorny z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteor.; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tan ców z Sali Malinowej hotelu „Bristol".

Katowice (422). G. 16.45 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 16 Rec. p. Z. Topolski, 1. Wolska — Krolewna Dola. 2. Ostrowska — Z motywów ludowych. 3. Lechoń — Mochnacki. 4. Lemański — Lilja wodna. 5. Tetmajer — Na anioł pański; 16.25 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 17.10 Pogadanka z działu: Ogrodnik Śląski"; 17.35 Pogadanka z działu: Radjoamator śląski" — p. Karol Miłobędzki; 18 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja" w Katowicach; 19.30 Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wizyt. dr. E. Farnik.

———oo———

S. S. VAN DINE. 59

Sprawa panny Odell.

— Może pan ma i rację. Duda jest bardzo drażliwy i jeżeli się zatnie, nic z niego nie wydobędziemy.

Heath powiedział te słowa z wyraźnem uznaniem.

— Swacker zastenografuje jutro jego zeznania, — mówił dalej Markham. — Jeden z ludzi niech będzie przy windzie, gdyż windziarz na niedzielę jest zwolniony, drugi człowiek niech pilnuje głównego wejścia, a trzeci musi być w pokoju u Swackera.

Vance wstał i przeciągnął się rozkosznie.

— Wielka to względność ze strony tego dżentelmana, że właśnie jutrzejszy dzień wy brał sobie do swoich zwierzeń. Chciałbym być na wystawie szkiców dziś po południu, a obawiałem się, że nie będę się mógł oderwać od tej zajmującej sprawy. Ponieważ jednak rozwiązanie tajemniczego węzła zostało odłożone do jutra, mogę dać folgę swemu zamiłowaniu do sztuk pięknych... Zatem, do jutra, panowie!

ROZDZIAŁ XXII.

Przesłuchanie, które nie doszło do skutku.

(Niedziela, 16 września g. 10 rano.).

Mały kapuśniaczek padał następnego poranka, a w powietrzu był krzepki chłód, pierwszy zwiastun zimy. Spożyliśmy śniadanie w bibljotece o g. w pół do dziewiątej zajechał po nas zamówiony poprzedniego wieczora samochód Vance'a. Minęliśmy szyb ko Fifth Avenue, obecnie prawie pustą i jakby owinetą żółtym tumanem mgły, i wstąpiliśmy po Markhama, który mieszkał na dwunastej ulicy.

Czekał już na nas przed domem i szybko wsiadł do samochodu, zaledwie przywitawszy się z nami. Po jego niespokojnem, zaaferowanem spojrzeniu poznałem, że spodziewał się wiele po rewelacjach Skeela.

Dopiero gdy dojechaliśmy do zachodniej części Broadway, Markham przemówił, dając wyraz swym wątpliwościom i niepokojom:

— Jestem ciekaw... koniec końców, czy ten Skeel może naprawdę mieć jakieś ważne dla nas informacje. To, co mówił przez telefon, było bardzo dziwne. Twierdził stanowczo, że jego wiadomości są prawdziwe. Przytem był zupełnie naturalny, nie starał się wydawać tragicznym, i nie żądał bezkarności dla siebie. Poprostu skonstatował rzeczowo i w sposób pozytywny, że wie, kto zamordował panią Odell, i zapowiedział, że złoży wyczerpujące zeznania.

— To pewne, że nie on udusił dziewczynę, — rzekł Vance. — Według mojej teorji, którą znasz zresztą, był schowany w szafie w salonie, gdy dokonywano zbrodniczego aktu, to też przez cały czas byłem przeświadczony o tem, że tylko on jeden zna tajemnicę tej zbrodni. Dziurka od klucza w drzwiach tej szafy leży na jednej linji z rogiem kanapy, w którym zaduszono pannę Odell. I przecież jest zupełnie naturalne, że musiał ze swego ukrycia zaglądać przez tę dziurkę. Pytałem go nawet o to w swoim czasie, pamiętasz? I było mu to bardzo nie na rękę.

— W tym wypadku jednak...

— Wiem, wiem! Oczywiście można wytoczyć cały szereg mądrych zarzutów przeciw mojej hipotezie: dlaczego nie krzyknął na alarm? dalczego nie powiedział nam wszystkiego odrazu? dlaczego to? dlaczego owo?... Nie mam przecież pretensji do wszechwiedzy. Przyznaję nawet, że nie potrafię wogóle logicznie wytłumaczyć moich domysłów.

Heath oczekiwał nas u wejścia do gmachu sądu karnego. I on również był niespokojny i pełen wyczekiwania, i przywitał się z nami jakby w roztargnieniu, bez zwykłej u niego serdeczności.

— Snitkin jest przy windzie, — donosił krótko, — a Burke w sieni na górze, gdzie jest również Emery, który czeka, żeby wejść do pokoju Swackera.

Weszliśmy do gmachu opuszczonego i cichego przy dniu świątecznym, i dźwigiem dostaliśmy się na czwarte piętro. Markham odemknął swoje biuro i dostaliśmy się do wnętrza.

— Człowiek, który pilnuje Skeela, tłumaczył Heath, gdy zajęliśmy miejsca, — ma natychmiast telefonem dać znać na policję, skoro tylko Duda opuści swe mieszkanie.

Była dziesiąta bez dwudziestu minut. Po upływie pięciu minut zjawił się Swacker, który ze swym notesem stenograficznym usadowił się za drzwiami wahadłowemi, prowadzącemi do prywatnego gabinetu Markhama. Stamtąd mógł słyszeć wszystko, co się mówiło w biurze, sam nie będąc widzianym. Markham zapalił cygaro, Heath poszedł za jego przykładem, a Vance również już palił z pogodnym wyrazem twarzy. Był najspokojniejszy z nas wszystkich i spoczywał wygodnie w jednym z olbrzymich, skórą obijanych foteli, jakby daleki od wszelkich trosk i kłopotów. Widziałem jednak, po przesadnie niedbałym ruchu, z jakim strącał do popielniczki popiół ze swego papierosa, że i on był bardzo podniecony.

Upłynęło kilka minut w zupełnem milczeniu, potem sierżant chrząknął niecierpliwie.

— Nie, panie, — rzekł, jakby kończąc jakąś niewypowiedzianą myśl. — Nie mogę rozplątać nici tej sprawy. Najpierw znalezienie biżuterji, a potem propozycji Dudy, że będzie śpiewał... Przecież to wogóle nie ma sensu.

— Wiem, że to trudno wytłumaczyć, sierżancie, — rzekł Vance, patrząc obojętnie w sufit. — Ale żeby znowu nie miało sensu... nie powiem. Człowiek, który zabrał te kosztowności, wcale ich nie potrzebował. Nie chciał ich poprostu mieć, sprawiały mu niewynowiedziany kłopot. Ale to wszystko było zbyt skomplikowane dla Heatha. Wypadki dnia poprzedniego zachwiały podstawami jego argumentów. Pogrążył się więc ponownie w posępnem milczeniu.

O g. 10-tej wstał i wyjrzał do sieni, a powracając porównał swój zegarek z zegarem biurowym i zaczął niespokojnie chodzić tam i zpowrotem po biurze. Markham usiłował porządkować jakieś papiery na biurku, wnet jednak odsunął je na bok ruchem pełnym zniecierpliwienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Vuciterna działał z premetytacją.

Wiedeń, 1. 12. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi:

Przesłuchanie Zygi Vuciterna, zabójcy studenta albańskiego Bebi'ego nie zostało jeszcze ukończone. Także i Geni Beg znajduje się jeszcze w więzieniu policyjnem. Przeciw twierdzeniu Vuciterny, że działał on w afekcie, przemawia kilka okoliczności, które czynią prawdopodobnem, iż morderstwa dokonał on z premedytacją. **Vuciterna zna tylko język albański, nie mógł więc rozumieć wywodów Bebi'ego, które tenże składał w języku włoskim. Twierdzenie, że samo brzmienie języka włoskiego bardzo go wzburzyło (!) wygląda nieprawdopodobnie.**

Rosenblatt w kontakcie z Warszawą.

Wiedeń, (AW.) Dochodzenia przeciw Rosenblattowi wykazały bezpodstawność jego zeznań, jakoby skupował akcje cementowe na zlecenie jakiegoś konsorcjum polskiego. Okazało się, że Rosenblatt zwrócił się do dra Kuttera z Warszawy z propozycją, aby odkupił od niego pakiet akcyj, znajdujących się w jego posiadaniu, że jednakowoż rokowania te rozbiły się z powodu zbyt **wygórowanej ceny, jakiej żądał Rosenblatt.** W rokowaniach tych pośredniczył właściciel małej firmy komisyjnej w Wiedniu dr. Lemberger, który zaznaczył, że sam również **znaczne poniósł straty na spekulacji akcjami polskiemi.**

Tylko 66.105 żołnierzy w Stanach Zjednoczonych?

Waszyngton, 1. 12. (PAT) Sekretarz stanu w departamencie wojny w dorocznym raporcie dla Prezydenta Coolidge'a oświadcza, że najważniejszemi potrzebami armji, z punktu widzenia jej udziału w wojnie, jest rozwój i ulepszenie broni oraz środków technicznych. W celach osiągnięcia większej ruchliwości armji, badany jest obecnie **problemat zastosowania motorów i środków mechanicznych.** Raport zaznacza że obecny stan armji Stanów Zjednoczonych obejmującej terytorjum 6 miljonów mil kwadratowych ze 120 miljonową ludnością wynosi zaledwie 66.105 żołnierzy (?). Wobec tego departament wojny zastanawia się z wielką troską nad sprawą ograniczenia sił zbrojnych.

NOWE KOMPLIKACJE W CHOROBIE KRÓLA JERZEGO.

Londyn (AW.). Zdaje się, że w stanie zdrowia króla Jerzego zaszło pewne pogorszenie. Lekarze obawiają się nowych komplikacyj.

Podkomisja prawnicza o ustroju sądów.

Warszawa, 1. 12 (PAT.) Podkomisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu w obecności wiceministra sprawiedliwości Cara, podprokuratora sądu najwyższego Kuczyńskiego, referentów Min. Spraw Wojsk. ppłk. Petrażyckiego, ppłk. dra Buszyńskiego, mjr Słowikowskiego, przedstawiciela M. S. W. Czapińskiego, z prezydjum Rady ministrów) p. Kaflińskiego, z podprokuratorji generalnej p. Flechnera. Podkomisja omawiała art. 87 prawa o ustroju sądów, normującą warunki, pod któremi urzędnicy referendarscy ministerstwa sprawiedliwości, urzędnicy prokuratorji generalnej, oficerowie korpusu sądowego i urzędnicy innych działów administracji państwowej mogą uzyskiwać stanowiska sędziowskie. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, **podkomisja większością głosów oświadczyła się za skreśleniem paragrafu 2 art. 87, umożliwiającego przejście z sądownictwa urzędników innych działów administracji sądowej z uwzględnieniem ich dotychczasowych stanowisk oraz za dodaniem do art. 87 i 88 postanowienia, iż kierownicze stanowiska w sądownictwie będą mogli objąć urzędnicy referendarscy ministerstwa sprawiedliwości, adwokaci, urzędnicy prokuratury generalnej i oficerowie korpusu sądowego** po odbyciu tuż przed nominacją służby sędziowskiej w charakterze sędziego przez ilość lat, przewidzianą art. 85 o ustroju sądów.

Rozdział referatów w komisji handlowo-przemysłowej.

Warszawa. (Tel. wł.) Sejmowa komisja handlowo-przemysłowa na dzisiejszem posiedzeniu dokonała rozdziału m. in. następujących referatów: projektu ustawy o uzupełnieniu **rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji** (referent pos. **Zaremba** (PPS.), następnie projekt ustawy w sprawie zmiany państwowych pól rolniczych na pola górnicze, stanowiące własność prywatną (referent pos. **Zarański** (BeBe). Poza tem komisja powzięła uchwałę, aby wszystkie sprawy o charakterze gospodarczym były kierowane do komisji przemysłowo-handlowej.

Wydalanie robotników polskich z Niemiec.

Bytom (AW.). W Bytomiu ukazało się rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, zarządzające **przymusowy powrót polskich robotników sezonowych do kraju.** Przymusowemu powrotowi podlegają **wszyscy robotnicy, którzy przybyli do Niemiec między 1 stycznia 1919 i 31 grudnia 1921.**

Dokumenty Polaków z b. armii austr.

Warszawa, 1. 12 (PAT) Ministerstwo obrony narodowej w Pradze nadsyła obecnie do archiwum wojskowego dokumenty b. żołnierzy austrjackich, obywateli polskich. Dokumenty te po uporządkowaniu zostaną przesłane do Powiatowych Komend Uzupełnień, według miejsc przynależności tych żołnierzy w czasie służby w byłej armji austrjacko-węgierskiej. Praca ta zostanie ukończona w styczniu, celem więc wydostania tych dokumentów zainteresowani winni zwrócić się **nie do władz czechosłowackich ani do poselstwa polskiego w Pradze, lecz do tej P. K. U.**, do której petenci mieli przynależność w czasie służby w armji austrjacko-węgierskiej.

———oo———

Finansowanie ruchu budowlanego w Austrii.

Wiedeń 1.12. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw mieszkaniowych przedłożył minister finansów Kienböck program rządowy o ożywieniu prywatnego ruchu budowlanego. Wedle tego programu **przyczyni się rząd do kosztów budowy domów przez objęcie 60% potrzebnych do tego kapitałów.** W tym celu będą wydane **obligacje budowlane, które zostaną umorzone w ciągu 20 lat.** Koszty oprocentowania i amortyzacji poniesie skarb państwa. Pokrycie finansowe całej tej akcji ma nastąpić przez podwyższenie czynszów mieszkaniowych.

———o§o———

Wiedeń (AW.). Dziś przed południem pewien bezrobotny szofer **rzucił kilka ogromnych kamieni na parlament i zdruzgotał cztery wielkie szyby w sali ministerjalnej.** Przyaresztowany sprawca oświadczył, że popełnił ten czyn, aby **zwrócić uwagę na swoje rozpaczliwe położenie.**

Audjencje na Zamku.

Warszawa, 1 12 (Tel. wł.) Na Zamku dziś o godz. 11 P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji p. W. Przedpełskiego, posła z „Jedynki", **prezesa Związku Kółek Rolniczych.** O g. 1 został przyjęty na Zamku p. minister Zaleski a o 1.30 odbyło się śniadanie wydane dla węgierskiego ministra spraw zagranicznych p. Walko. W śniadaniu wzięli udział: min. Zaleski, marszałkowie **Sejmu i Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy.**

Przyjęcie delegatów Związku Nar. Polskiego.

Warszawa 1/12. (Telef. wł.). Dziś w Klubie Sprawozdawców Sejmowych odbyło się **przyjęcie na cześć gości z Ameryki:** cenzora Związku Narodowego Polskiego p. Sypniewskiego, **oraz dziennikarzy prasy polskiej w Ameryce.** W imieniu Warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy gości powitał **p. Giełżyński**, zaś w imieniu Klubu Sprawozdawców Sejmowych wiceprezes Klubu p. Wierzyński.

P. Dewey'owi nakazano milczenie.

W piątek miała się odbyć konferencja prasowa w Banku Polskim, na której amerykański doradca finansowy p. Devey miał złożyć dłuższe oświadczenie w sprawie sytuacji gospodarczej, bilansu handlowego i t. d. O oznaczonej godzinie zebrali się w sali konferencyjnej banku dziennikarze przygotowując sobie szereg pytań dla zadania ich p. Devey'owi.

Tymczasem nastąpiło rozczarowanie. P. Devey odwołał konferencję na skutek telegraficznego nakazu z Ameryki, by **wstrzymał się z udzielaniem wszelkich wywiadów i informacji.**

Warszawa, 1 12 (Tel. wł.) Do Warszawy przybywa w poniedziałek z Londynu **p. Brandt, przedstawiciel wielkiego banku angielskiego Lazar Brothers w Londynie.** Pan Brandt, który będzie gościem doradcy finansowego p. Devey'a **przybywa do Polski w celu zorjentowania się w naszej sytuacji finansowej.** We wtorek p. Devey wydaje na cześć gościa obiad. Bank ten był, jak wiadomo jednym z tych, które finansowały polską pożyczkę stabilizacyjną.

Zabójstwo w pojedynku ukarane.

Por. de Rosset skazany na rok twierdzy.

Rozprawa por. de Rosseta o zabójstwo w pojedynku śp. pułkownika Henryka Budkowskiego zakończyła się wczoraj. Sąd skazał oskarżonego **na zamknięcie w twierdzy na przeciąg jednego roku.**

DELEGACJA POLSKA NA RADĘ LIGI.

Warszawa, 1. 12. (Telef. wł.) Na sesję grudniową Rady Ligi Narodów wyjeżdża delegacja polska w składzie: minister Zaleski, minister Sokal, naczelnik wydziału Tarnowski, r. Gwiazdowski i Szumlakowski.

Oskarżony przez socjalistów inż. Nowak

uwolniony przez komisję dyscyplinarną.

Komisja dyscyplinarna dla urzędników i funkcjonarjuszy gminy m. Krakowa, na piątkowem posiedzeniu, po kilkugodzinnych rozprawach, **uwolniła zupełnie od winy i kary inżyniera elektrowni miejskiej R. Nowaka oskarżonego przez r. m. dra Rosenewejga i socjalistyczny klub radzieckł o szereg nadużyć rzekomo na szkodę elektrowni miejskiej popełnionych.**

Socjalistyczny członek komisji dyscyplinarnej r. m. dr. A. Müller przed ukończeniem rozprawy opuścił posiedzenie komisji (!) Wyrok komisji dyscyplinarnej daje pełną satysfakcję niesłusznie oskarżonemu i spotwarzonemu inż. Nowakowi, który niewątpliwie przeciw autorom oszczerczych zarzutów, drukowanych w „Naprzodzie" wystąpi na drogę sądową.

ODZNACZENIE. Onegdaj wręczył wojewoda Darowski odznaki Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski" p. rektorowi Akademji Sztuk Pięknych Adolfowi Szyszko-Bohuszowi, oraz Krzyża oficerskiego tego orderu pp. Stefanowi Bobrowskiemu, ziemianinowi i burmistrzowi m. Andrychowa i prof. Akademji Sztuk Pięknych Władysławowi Jarockiemu.

Równocześnie wręczył p. Wojewoda złoty krzyż zasługi p. inż. Stanisławowi Sysce.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fraka.